

# Doskonała marionetka: Htin Kyaw, nowy prezydent Birmy

(A perfect puppet: Htin Kyaw, the new president of Burma)

**Michał Lubina**

## Podsumowanie

15 marca poznaliśmy odpowiedź na najważniejsze pytanie polityki birmańskiej ostatnich miesięcy – kto będzie nowym prezydentem Birmy? Został nim Htin Kyaw, bliski współpracownik Aung San Suu Kyi. Oznacza to, że Suu Kyi nie zdołała przekonać generalicji birmańskiej do swojej kandydatury i powróciła do pomysłu sterowania prezydentem za kulis. Htin Kyaw zdaje się bardzo dobrym wyborem na prezydenta-figuranta. Ma wszelkie predyspozycje do bycia marionetką doskonałą. Wybór Htin Kyaw nie musi jednak przełożyć się na współpracę Aung San Suu Kyi z wojskowymi.

## Summary

On the 15th of March we got to know the final answer to the most important question for Burmese/Myanmar politics during the past few months: who will become the new president of Burma? It became Htin Kyaw, a close collaborator of Aung San Suu Kyi. It means that Suu Kyi couldn't convince Burma's generals to her candidacy and she returned back to the idea of maneuvering behind the scenes. Htin Kyaw seems to be a good choice for a president-figurehead. He has got all the predispositions to become a perfect puppet. However, the choice of Htin Kyaw doesn't need to convert into a collaboration between Aung San Suu Kyi and the military.

Analiza Centrum Studiów  
Polska-Azja

Nr 4

18 marca 2016



Centrum Studiów Polska-Azja

[www.polska-azja.pl](http://www.polska-azja.pl)

[info@polska-azja.pl](mailto:info@polska-azja.pl)

[fb.com/poland.asia](https://fb.com/poland.asia)

[twitter.com/cspa\\_org](https://twitter.com/cspa_org)

**15 marca poznaliśmy odpowiedź na najważniejsze pytanie polityki birmańskiej ostatnich miesięcy – kto będzie nowym prezydentem Birmy? Został nim Htin Kyaw, bliski współpracownik Aung San Suu Kyi. Oznacza to, że Suu Kyi nie zdołała przekonać generalicji birmańskiej do swojej kandydatury i powróciła do pomysłu sterowania prezydentem zza kulis. Htin Kyaw zdaje się bardzo dobrym wyborem na prezydenta-figuranta. Ma wszelkie predyspozycje do bycia marionetką doskonałą. Wybór Htin Kyaw nie musi jednak przełożyć się na współpracę Aung San Suu Kyi z wojskowymi.**

### **Długie przekazywanie władzy**

Birma po ponad sześćdziesięciu latach wojskowej dyktatury powraca do eksperymentów z demokracją. Jednakże system polityczny tego kraju, oparty na konstytucji z 2008 r. i wielu mechanizmach pozaformalnych, został zaprojektowany przez Tatmadaw (armię birmańską). Stworzono go tak nie tylko po to by utrzymać armijne przywileje, lecz również by w razie najgorszego generalicja mogła utrzymać strukturalną równowagę sił i szachować każdy rząd cywilny. Ta przezorność opłaciła się Tatmadaw: najgorsze naprawdę nastąpiło – w wyborach powszechnych w listopadzie 2015 roku miażdżąco zwyciężyła opozycyjna Narodowa Liga na rzecz Demokracji (NLD) długoletniej przeciwniczki armii, Aung San Suu Kyi.

Jednym z bezpieczników armii był bardzo długi proces przekazywania władzy. Od wyborów w listopadzie do pierwszej sesji parlamentu, wyłaniających kandydatów na prezydenta w lutym, minęło niemal dwa miesiące. Do obecnego wyboru prezydenta – następny miesiąc. Tak długi okres przekazywania władzy lokuje Birmę w niechlubnej światowej czołówce. Pozwolił jednak armii na przystosowanie się do nowej sytuacji. Dał również dużo czasu na zakulisowe negocjacje między wojskowymi a Aung San Suu Kyi.

### **Nieudana szarża Suu Kyi**

Suu Kyi szła do wyborów z pomysłem wyznaczenia marionetkowego prezydenta. Mając świadomość, iż konstytucja birmańska zakazuje jej ubiegania się o prezydenturę, mówiła wprost, iż wybierze figuranta, a sama będzie podejmować najważniejsze decyzje („będę ponad prezydentem”). Prawdopodobnie z takim scenariuszem rozpoczęła również negocjacje z wojskowym establishmentem (szerzej, vide: [analiza nr 2 CSPA](#)).

Jednakże jej wzmocniona po wyborach pozycja doprowadziły ją do brawurowej szarży – pod koniec stycznia, tuż przed wyznaczeniem kandydata na prezydenta, Suu Kyi spróbowała przekonać generałów do zmiany konstytucji i zgody na jej osobę. Wywołało to wielkie emocje społeczne i rozbudziło ogromne nadzieje. Wielu uwierzyło, że Suu Kyi zdoła wymanewrować dla siebie prezydenturę.

Tak jednak się nie stało. Według przecieków Suu Kyi nie zdołała porozumieć się z szefem sztabu armii birmańskiej, gen. Min Aung Hlaingiem. Nie chcąc ryzykować zamachu stanu armii, zdecydowała się wycofać i powrócić do pierwotnego planu wyznaczenia figuranta.

O tym, że nie był to wymarzony scenariusz świadczy fakt, że Suu Kyi celowo obniżyła rangę wyboru prezydenta – m.in. nie pojawiła się na sesji parlamentu, podczas której nominowano kandydatów. Wizerunkowo NLD zamiast podkreślać „święto demokracji” – objęcia prezydentury przez pierwszego „prawdziwego” cywila od 1962 roku, raczej ukazywała cały proces jako konieczną formalność techniczną.

### Nieznany kandydat

Chociaż Htin Kyaw był wymieniany wśród potencjalnych kandydatów na prezydenta (jego osoba pojawiła się w wyścigu prezydenckim po raz pierwszy w przecieku medialnym z NLD pod koniec stycznia), to jednak jego nominacja jest zaskoczeniem. Bardziej prawdopodobne wydawały się być osoby Tin Mar Aung czy nawet Tin Oo. Tym niemniej to właśnie Htin Kyaw wybrała Suu Kyi.

Gdy NLD rekomendowało Htin Kyaw na prezydenta, mało kto wiedział kim on jest (z wyjątkiem najbliższego kręgu Suu Kyi i generałów biorących udział w zakulisowych negocjacjach). W sieci pojawiło się mnóstwo niesprawdzonych informacji, takich jak ta o ukończeniu przez Htin Kyaw Oksfordu (w rzeczywistości jest absolwentem LSE). Największą wpadkę zaliczyli dziennikarze CNN, pisząc o nim jako „kierowcy” Suu Kyi (błąd ten powtórzyła później BBC) i publikując zdjęcie... innego Htin Kyaw, młodszego o kilkadziesiąt lat aktywisty siedzącego akurat teraz w więzieniu. Pomyłkę tę szybko wyśmiał birmański internet, zaś wpływowy portal Irrawaddy nie mógł powstrzymać się przed wbiciem grubej szpili swoim amerykańskim kolegom publikując szyderczy artykuł pt. „Wożąc panią Suu. Spróbujcie jeszcze raz, CNN” (Driving Miss Suu, try again CNN).

Gdy już ustalono podstawowe fakty, okazało się, że 70-letni Htin Kyaw pochodzi z inteligenckiej rodziny o żywych tradycjach literackich i społecznych. Jego ojciec, Min Thu Wun, był autorem popularnych bajek dla dzieci („birmańskim Brzechwą”) oraz posłem z ramienia NLD w 1990 roku. Sam Htin Kyaw był kolegą Suu Kyi z podstawówki. Potem skończył ekonomię (w Birmie i w Londynie). Trzymał się z dala od polityki, a zdanie zmienił dopiero w latach 90., przystępując do NLD Suu Kyi. Od początku znajdował się w cieniu. Nigdy nie wygłosił żadnego przemówienia, a na nielicznych zdjęciach widnieje w wianuszkach osób podążających za Suu Kyi.

### Marionetka idealna

Wybór Suu Kyi z początku zaskoczył wszystkich. Jednak, gdy spojrzeć na niego chłodnym okiem, to okazuje się, że wysunięcie akurat tej osoby było sprawą przemyślaną. Htin Kyaw posiada bowiem kilka bardzo ważnych atutów.

Przede wszystkim lojalność – to wartość w birmańskiej polityce najważniejsza i absolutnie deficytowa. Dość przypomnieć powiedzenie, iż „każdy ambitny birmański polityk musi podjąć najważniejszą decyzję: nie czy zdradzić swojego patrona, lecz – kiedy?”. Wydaje się jednak, że Htin Kyaw ambitny nie jest, co z pewnością jest atutem w oczach Suu Kyi. Ona sama przedstawiając go wymieniła lojalność jako jego najważniejszą cechę. Nawet nie udawała, że zdecydowało cokolwiek innego.

Lecz Htin Kyaw ma i inne zalety. Nigdy nie był aresztowany, nie dał się również poznać z żadnych antyarmijnych działań. Był więc kandydatem dla wojska możliwym do zaakceptowania. Ponoć, gdy Suu Kyi w rozmowie z generałem Min Aung Hlaingiem wymieniała swoich kandydatów na prezydenturę, ten wobec Htin Kyaw nie miał żadnych zastrzeżeń.

Atutem Htin Kyaw jest również... narodowość. Pochodzi on z ważnej, lecz zmarginalizowanej obecnie mniejszości etnicznej Mon. Mniejszość ta, bardzo ważna w historii Birmy i mogąca się poszczycić tradycją dłuższą od birmańskiej, została jednak przez były reżim „skazana na zapomnienie”, jak to ujął Bogdan Góralczyk. Dziś Monowie są już mocno zbirmanizowani, co akurat działa na korzyść Htin Kyaw, gdyż jest on traktowany zarówno przez NLD, jak i przez armię jako „swój”, a jednocześnie Suu Kyi może poprzez niego zaprezentować siebie jako osobę troszczącą się o sprawy mniejszości.

Na marginesie warto zaznaczyć, że jeszcze bardziej wyraźnym gestem Suu Kyi wobec mniejszości etnicznych była nominacja jednego z dwóch wiceprezydentów – Henry’ego van Thio z mniejszości Czin. Van Thio to dopiero „pan nikt”, kandydat całkowicie z „kapelusza”: przed nominacją nikt o nim nie słyszał, nawet w jego własnym regionie. Jednak i ta decyzja Suu Kyi była skalkulowana. Van Thio nie ma zaplecza i swoją funkcję zawdzięcza Suu Kyi – powinien więc być lojalny. Ma on doświadczenie biznesowe kontaktów z armią – był więc również kandydatem do zaakceptowania. Wreszcie jego pochodzenie z mało wpływowej mniejszości Czin posłużyło Suu Kyi za świetny wybieg polityczny. Suu Kyi dając wiceprezydenturę Czinowi uniknęła konieczności dowartościowywania bardziej wpływowych – i roszczeniowych – mniejszości Szanów, Kaczinów czy Karenów. Ogólnie decyzje personalne Suu Kyi – jeśli ujmować je od strony „etnicznej” – świadczą o biegłości politycznej. Suu Kyi symbolicznie dała mniejszościom dużo – prezydent i wiceprezydent z ich grona, jednak realnie bardzo niewiele, gdyż władza pozostanie w jej rękach.

Wreszcie ostatni ważny atut Htin Kyaw to prezencja. Osoby, które go znają opisują Htin Kyaw jako ciepłego i życzliwego człowieka. Ten miły, elegancki i kulturalny starszy pan publicznie sprawia bardzo dobre wrażenie – przywodzi na myśl odeszły do lamusa świat birmańskich postkolonialnych elit spod znaku U Thanta, U Nu czy Jamesa Barringtona (b. szefa dyplomacji Birmy). Htin Kyaw to kwintesencja birmańskiego intelektualisty. Słowem – tego typu osoba świetnie nadaje się do pełnienia reprezentatywnej funkcji prezydenta, jaką zaprojektowała dla niego Suu Kyi.

### Potencjalne spory

Wśród gratulacji pod adresem zwycięskiego Htin Kyaw pojawiły się także znamienne słowa generała Tint San Nainga, który chwając Htin Kyaw stwierdził, że „nie powinno być osób ponad prezydentem, gdyż to prezydent stoi na czele kraju, co jest uświęcone w konstytucji”. Słowa te być może świadczą o chęci rozgrywania Htin Kyaw i Suu Kyi przez armię, której rozłam między nimi na pewno byłby na rękę. Wydaje się jednak, że armii niełatwo będzie skłócić ze sobą Suu Kyi i Htin Kyaw. Dużo trudniejsze będzie za to ułożenie sobie relacji pomiędzy NLD a armią.

Chociaż za wcześniej na wyrokowanie na temat przyszłej współpracy na linii armia-Suu Kyi-Htin Kyaw, to już teraz widać, iż nie będzie to łatwa kohabitacja. Po „szarży” Suu Kyi na prezydenturę atmosfera jej rozmów z gen. Min Aung Hlaingiem zdecydowanie się pogorszyła. Jak wynika z przecieków, po pierwotnym duchu zrozumienia z grudnia nic nie zostało. Obecne głosy mówią, że generalicja nie zamierza współpracować: Suu Kyi ponoć spierała się z Min Aung Hlaingiem nie tylko o prezydenturę, ale nawet o takie szczegóły jak ilość miejsc parkingowych przed parlamentem. Nie wróży to dobrze perspektywom współżądzenia krajem.

W tym kontekście dobra prezencja i kompromisowy charakter Htin Kyaw bardzo się przydadzą. Mogą jednak nie wystarczyć na próbę pożenienia ognia z wodą, jakim byłoby porozumienie Suu Kyi – armia.



## O autorze

**Michał Lubina** – dr, wykładowca Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellooskiego. Autor pionierskich książek na temat Birmy w Polsce – m.in. pierwszej historii Birmy w języku polskim (Birma. Historia paostw świata w XX i XXI w., Trio, Warszawa 2014); jedynej w naszym kraju biografii birmaoskiej noblistki Aung San Suu Kyi (Pani Birmy. Biografia polityczna Aung San Suu Kyi, Warszawa, PWN 2015) oraz monografii Birma: centrum kontra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie (1948-2013), (Kon-tekst, Kraków 2014). Jest również autorem naukowego bestsellera Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja-Chiny 1991-2014 (Akademicka, Kraków 2014). W CSPA jako analityk zajmuje się kwestiami birmaoskimi i relacjami rosyjsko-chioskimi. E-mail: [michal.lubina@uj.edu.pl](mailto:michal.lubina@uj.edu.pl).

## About the author

**Michał Lubina** – Doctor Michał Lubina works as an assistant professor at the Institute of Middle and Far East Studies of the Jagiellonian University. He is an author of pioneer books about Burma in Poland, including first history of Burma in Polish *Birma. History paostw świata w XX i XXI w.*; the sole in our country biography of Burmese Nobel prize winner *Aung San Suu Kyi: Pani Birmy. Biografia polityczna Aung San Suu Kyi*, and monographs *Birma: centrum contra peryferie. Kwestia etniczna we współczesnej Birmie (1948-2013)*. He is also an author of an academic bestseller *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja-Chiny 1991-2014*. In CSPA he works as analytic on Burmese issues and China-Russia Relations. E-mail: [michal.lubina@uj.edu.pl](mailto:michal.lubina@uj.edu.pl).

## O CSPA

Centrum Studiów Polska-Azja (CSPA) to czołowy polski think tank zajmujący się Azją Wschodnią i Południową. W skład naszego zespołu wchodzi specjalści krajów Azji dysponujący praktyczną wiedzą wyniesioną z wieloletnich doświadczeń pracy na rynkach dalekowschodnich, pobytu w Azji, znajomości miejscowych realiów, języków i kultury. Od 2008 roku zajmujemy się wszechstronnym rozpowszechnianiem wiedzy na temat Azji, zarówno przez przygotowywanie raportów i analiz dla instytucji prywatnych i państwowych, jak też organizację i udział w spotkaniach, prelekcjach, wykładach, szkoleniach, seminariach oraz aktywną współpracę z mediami.

## About CSPA

Poland-Asia Research Centre (CSPA) is a leading Polish think-tank working on Eastern and Southern Asia. We've assembled a team of experts on Asian countries, who possess practical knowledge coming from many years' experiences of work on the Far East markets, paid long visits to Asia and expertise in the fields of local realities, languages and cultures. Since 2008 we engage in comprehensive disseminating of knowledge about Asia. We prepare reports and analysis for private and government institutions, as well as organize meeting, speeches, lectures, trainings seminars and active cooperation with media.

Opinie wyrażone w niniejszej publikacji są jedynie poglądami autora (autorów) i nie zawsze są tożsame ze stanowiskiem Centrum Studiów Polska-Azja.